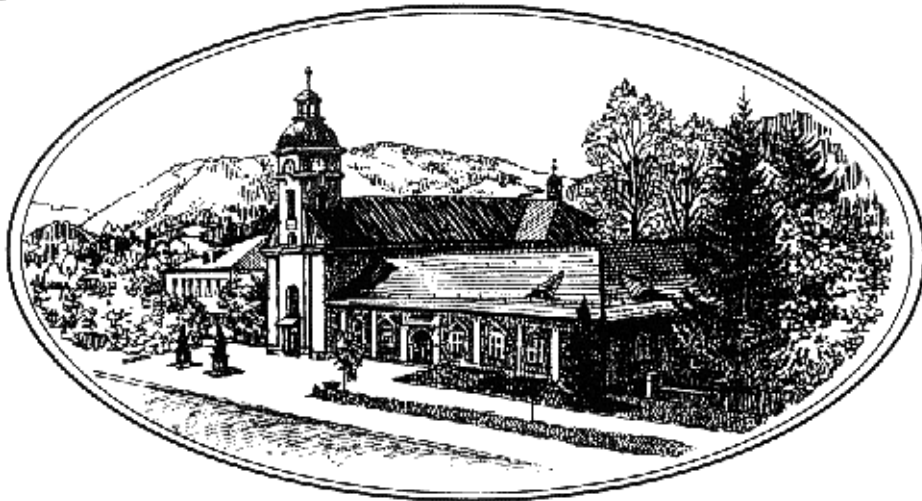


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 1 (1074) 4 stycznia 2015 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

II NIEDZIELA PO NARODZENIU

Dar przyjaźni

Św. Paweł mówi nam o tym, że Bóg w swojej nieskończonej miłości jeszcze przed stworzeniem świata pochylił się nad nami, pragnąc naszego szczęścia zarówno doczesnego, jak i wiecznego.

Św. Jan przypomina, że my, którzyśmy się z Boga narodzili, otrzymaliśmy moc, która czyni nas dziedzicami królestwa niebieskiego.

Mając na uwadze łaski, jakie otrzymujemy od Boga, pragnę dziś zatrzymać się przez chwilę nad wyjątkowym darem, do którego tęskni ludzkie serce, ale do którego niewielu na ziemi dorasta. Chodzi o dar przyjaźni. Wczoraj, drugiego stycznia, Kościół obchodził uroczystość św. Bazylego Wielkiego i św. Grzegorza z Nazjanzu. Jest to chyba jedyny dzień w kalendarzu, w którym w szczególnie sposób wyeksponowana jest ewangelicznie rozumiana przyjaźń. Są to święci, którzy spotkali się na studiach w Atenach około 355 roku. I tam zawarli przyjaźń. Po studiach ich drogi nieco się rozeszły, ale kiedy trzeba było podjąć walkę w obronie Bóstwa Chrystusa, przyjaciele stanęli obok siebie ramię w ramię i wytrwali w boju do końca. Był to ciemny okres w dziejach Kościoła. Prawda ewangeliczna była niszczone przy pomocy władzy państwowej. Biskupi więzieni, internowani, szantażowani. W tej sytuacji dwaj przyjaciele potrafili wytrwać i obronić Bóstwo Jezusa.

Przyjaźń im w tym pomagała. Grzegorz zostawił piękny poemat biograficzny, w którym wspomina, że wśród wielu darów otrzymał od Boga dar wyjątkowo wielki — przyjaźń męża, który górował nad innymi mądrością, wiedzą, szlachetnością.

Przypomnijmy zatem podstawowe prawa przyjaźni, o których mówi Ewangelia. Chrystus kilka godzin przed śmiercią powiedział: „Nie nazywam was sługami, ale przyjaciółmi”. Syn Boga przyszedł na ziemię po to, aby połączyć nas z sobą więzami braterskiej przyjaźni. Taki był cel Jego miłości. Za to oddał swoje życie.

Przyjaźń ewangeliczna jest przede wszystkim łaską. Spotykamy często przyjaźń czysto ludzką. Jest to

jedna z największych wartości, jakie tu na ziemi można spotkać. Ta ewangeliczna jest darem Boga. Z reguły jest wielką niespodzianką dla samych przyjaciół. Spotykają się, tak jak mówi św. Paweł, w sytuacjach zaplanowanych od wieków przez samego Boga. To Bóg łączy serca przyjaciół.

Przyjaźń jest z reguły potrzebna do wykonywania zadań, które przerastają możliwości jednego człowieka. Jeśli takie zadania Bóg stawia przed człowiekiem, daje mu przyjaciela. A więc przyjaźń czyni możliwym to, co bez przyjaźni jest niemożliwe. Przyjaźń umacnia człowieka, pozwala odpocząć wtedy, kiedy przyjaciel czuwa, daje dodatkową siłę.

Przyjaźń gwarantuje wolność. Wydaje się, że jeśli biorę odpowiedzialność za drugiego człowieka, to jestem przyciśnięty ciężarem tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność zawsze jest ciężka. Ale odpowiedzialność, jaka mieści się w przyjaźni, nie tylko nie przyciśnięta, ale czyni człowieka jeszcze bardziej wolnym. Pozwala mu bowiem przyjąć tak wielką wartość, jaką jest serce drugiego człowieka, i ofiarować za nie nawet własne życie.

Przyjaciele spotykają się wtedy, kiedy ich hierarchia wartości jest identyczna, kiedy dla jednego i drugiego cenne jest to samo. Dziś młodzi ludzie, którzy odwołują się do miłości i przyjaźni, często powiadają: „Oddaj mi się w dowód przyjaźni”. To jest tak, jakby ktoś stał w błocie i mówił: zejść do błota, to będziemy przyjaciółmi. Prawdziwa przyjaźń działa w odwrotnym kierunku: pomóż mi wspiąć się w górę. To jest sięganie po coś, co jest cenniejsze. Zejście na dół zawsze jest łatwe.

Przyjaźń jest domem szczerości. Jest domem, w którym człowiek może być sobą, jest przyjęty takim, jaki jest, razem ze swoimi słabościami. Jest domem zbudowanym z umiłowania prawdy. Dlatego przyjaźń wymaga zaufania. To zaufanie nie wyklucza tajemnicy. Przyjaciel może mieć tajemnicę, np. zawodową, może mieć tajemnicę bolesną i nie przekazuje ich chcąc oszczędzić przyjaciela, ale to nie przekreśla zaufania. Ile razy w przyjaźni pojawia się zwątpienie

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Syr 24,1-2.8-12

Psaln: Ps 147,12-15.19-20

II czytanie: Ef 1,3-6,15-18

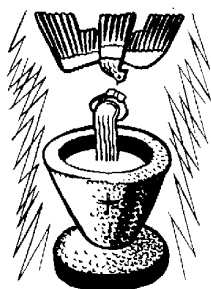
Ewangelia: J 1,1-18

Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 10 2014 - 31. 12. 2014



- Dudka Karol
i Czupryn Ewa Michalina;
- Śliwka Michał Bartłomiej
i Żołyniak Justyna Marzena;



- Baran Miłosz Jan;
- Sztwiertnia Inga Małgorzata;
- Husar Ewelina Karolina;
- Stec Lilianna Anna;
- Kowalik Tadeusz Franciszek;
- Praski Kami Łukasz;



- Cibor Emilia;
- Mendyk Helena;
- Siąkała Lidia;
- Czyż Emilia;
- Czarnecka Emilia;
- Sowiński Piotr;

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Styczeń

Intencja ogólna: Aby ludzie należący do różnych tradycji religijnych i wszyscy ludzie dobrej woli współpracowali w promowaniu pokoju.

Intencja misyjna: Aby w tym roku, poświęconym życiu konsekrowanemu, zakonnicy i zakonnice odnaleźli radość płynącą z naśladowania Chrystusa i gorliwie oddawali się posługiwaniu ubogim.

Intencja parafialna: O opiekę Bożą, życzliwość i wsparcie dla chorych, samotnych i potrzebujących pomocy Parafian .

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i
głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Szczęść Boże w Nowym Roku!!!

Końcówka starego roku pozwala nam na pewnego rodzaju podsumowanie tego, co zostało wykonane i z zadań jakie założyliśmy sobie na jego początku. Przyznam się, że ciężko było. Potrzeba naprawdę włożyć w to wiele wysiłku nie tylko intelektualnego, ale i fizycznego, aby tym wszystkim założeniom sprostać.

Próg nowego roku pozwala na pewnego rodzaju rachunek sumienia z tego, co duchowe oraz narzucenia sobie zadań jakie mam do wykonania w nadchodzącym roku. Pomaga mi w tym sam święty Jan od Krzyża. Bogactwo myśli i rad, jakie płyną z jego dzieł, jest niewiarygodne. Czuć powiew Ducha Świętego. W tym roku będą to cztery punkty:

REZYGNACJA: żyć tak, jakby nikogo innego nie było tj. nie mieszać się ani słowem, ani myślą do tego, co się dzieje. Nie zwracać uwagi na dobre i złe strony. Dzięki temu uwolni się dusza od wielu grzechów i niedoskonałości. *W tym punkcie nie chodzi, aby wyłączyć się z czynnego życia w społeczeństwie, rodzinie. Wręcz przeciwnie. Chodzi mianowicie o nie obgadywanie, obmawianie, plotkowanie, osądzanie innych.*

UMARTWIENIE: jesteś po to, aby cię urabiali i ćwiczyli w cnotcie jak obrabia i szlifuje się kamień. Znosić innych cierpliwie. Najbardziej tych, którzy wyjątkowo sprawiają wiele przykrości. Nie zabraknie sposobności, aby Bóg doświadczał i oczyszczał jak złoto i pod młotem. *Tu należy poskromić swoją wybuchowość. Kochać tych, których trudno jest kochać, przede wszystkim modlić się za nich. Należy pamiętać, że Bóg ich też bardzo kocha jak i każdego z nas.*

ĆWICZENIA W CNOTACH: wytrwałość w wypełnianiu obowiązków stanu. Wszystko wykonywać dla Boga. Skłaniać się do tego co trudniejsze niż łatwiejsze, co bardziej przykre niż miłe, co uciążliwe i przykre niż łatwe i przyjemne. Starać się, aby innych wynoszono ponad siebie we wszystkich przywilejach i znosić to wszystko nie z fałszywą pokorą, ale ze szczerego serca. *Podsumowując ten punkt można powiedzieć: MIŁUJ BLIŹNIEGO JAK SIEBIE SAMEGO.*

SAMOTNOŚĆ MATERIALNA I DUCHOWA: uważać wszystko co ziemskie jako przemijające, nie mieć o nie starania i uwalniać się od nich. Zawsze pragnąc Boga i do Niego tylko kierować miłość swego serca. Czy to w pracy, czy w domu, czy w rozmowach, czy innych czynnościach. Wszystko inne to marność nad marnościami. Wszystko marność (por. Koh 1,1). *Trudny punkt, ale możliwy do zrealizowania. Nie znaczy, że mamy nie pracować i nie zdobywać dóbr materialnych. Mamy pracować. Mamy gromadzić dobra tego świata. Musi to być jednak uczciwe, oraz aby nie przesłaniało nam Boga. Skarbem największym jest Bóg, a nie to, co ziemskie. Gdzie skarb twój tam i serce twoje – mówi Jezus.*

Samemu Bogu cześć i chwała.

Kochani. Życzę wam wszystkim dobra i pokoju. Podnieś rękę Boże Dziecię i pobłogosław. Szczęść Boże.

Wasz brat Franciszek

Święte góry, święte miejsca - Cyrylo-metodiańska misja chrystianizacyjna w państwie Wiślan

Końcem października odbyliśmy bardzo ciekawą pielgrzymkę śladami misji cyrylo-metodiańskiej na Południu i w Górach Świętokrzyskich. Odwiedziliśmy między innymi Wiślicę i Święty Krzyż (dokończenie).

Grodzisko średniowieczne

Wiślickie grodzisko pochodzi z przełomu IX i X wieku. Usytuowane jest na wyniosłości gipsowej otoczonej starorzeczem Nidy niedaleko od miasta w kierunku wschodnim. W tym samym miejscu na przełomie XI i XII wieku rozpoczęto budowę drugiego założenia obronnego, które było otoczone potężnym murem o długości 440 metrów. Tak więc obecne grodzisko, to grodzisko średniowieczne ze śladami murów obronnych i pochodzi z XI wieku. Wewnątrz znajdowała się studnia cysterna na wodę i 37 domów. Przyjmuje się, że gród został zniszczony w 1241 roku.

W części zachodniej grodziska znajduje się wychodnia gipsowa w kształcie kopuły. Powstała poprzez absorpcję wody, co spowodowało zwiększenie jej objętości. Tego rodzaju zjawiska spotykane są wyłącznie w okolicy Wiślicy, ze szczytu skały roztacza się imponujący widok na nadniedziałskie łąki i samą Wiślicę, szczególnie piękną podczas zachodów słońca.

Kościół św. Marcina

Wznosił się pomiędzy Placem Solnym a grodziskiem. Zbudowano go w 1326 roku. W 1565 roku stanęła w jego miejsce świątynia murowana, którą rozebrano po 1820 roku. Wykopane archeologicznie odsłoniły zarys rotundy wykuty w podłożu skalnym. Wokół kościółka mieścił się cmentarz znaleziono bogato wyposażone pochówki. Po nieistniejącym kościele św. Marcina Wiślica szczyła się jeszcze, niestety nieistniejącym już dziś kościołem św. Ducha.

Kościół św. Ducha

Nieistniejący już dziś kościół św. Ducha zbudowano w XV wieku. Znajdował się przy Bramie Krakowskiej. Mieścił się przy nim szpital uposażony ok. 1440 roku przez Jakuba z Zaborowa i Jana z Dobry Oszkowskiego. Szpital dawał schronienie ubogim, kalekom i starcom. Kompleks szpitalny zajmował teren za murem miejskim, w pobliżu Nidy. Na przykościelnym cmentarzu grzebano między innymi ciała topielców. Kolatorem kościoła był magistrat wiślicki. Kościół św. Ducha uposażono dochodami z jednego łanu roli ze wsi Sielec i dwóch warzelnii piwa w Wiślicy. Po 1820 roku kościółek został rozebrany.

Marek Łygas, Wiesław Grden, Mieczysław Winiarski – Małopolska Droga św. Jakuba. Przewodnik. Od Sandomierza do Krakowa. Oficyna Wydawnicza „REWASZ”. Pruszków 2010. ISBN 978-83-62460-05-2. str.114- 115.

Kamienica Bractwa Różańcowego

Zapisana bractwu w 1677 roku przez ks. kanonika Jana Rudnickiego. Znajdowała się na rogu Rynku i ulicy Jasnej. Zburzona na początku kwietnia 2009 roku.

Figura Męki Pańskiej

Figura Męki Pańskiej ulokowana przy placu Solnym. Pochodzi z II połowy XVII wieku.

Figura św. Jana Nepomucena

Figura św. Jana Nepomucena w pozie modlitewnej przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Struktury wyznaniowe

Kościół rzymskokatolicki Parafia Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy. Chrześcijański Zbór Świadców Jehowy w Wiślicy.

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiślica>

Z Wiślicy pojechaliśmy w Góry Świętokrzyskie. Naszym celem była **Łysa Góra** - Święty Krzyż z klasztorem Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

Łysa Góra (potocznie albo dawniej Łysiec, Święty Krzyż to szczyt o wysokości 594,3 m. n.p.m. w Górach Świętokrzyskich, położony we wschodniej części pasma Łysogór, objęty ochroną w ramach Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Drugi szczyt, po Łysicy, pod względem wysokości w Górach Świętokrzyskich. Zbudowany w piaskowców kwarcytowych zwanych niezbyt precyzyjnie „kwarcytami” i łupków kambryjskich.

Na szczycie znajdują się skalne rumowisko, charakterystyczne dla Gór Świętokrzyskich, tzw. gołoborze, ścisły rezerwat przyrody obejmujący las jodłowo-bukowy, pozostałości wału kultowego przedchrześcijańskiego miejsca kultu, klasztor Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Oraz muzeum parku narodowego (w jednym ze skrzydeł opactwa pobenedyktynskiego) oraz Radiowo-Telewizyjne Centrum Nadawcze Święty Krzyż z wieżą radiowo - telewizyjną o wysokości 157 m.

Ośrodek kultu religii Słowian

Łysa Góra stanowiła w okresie wczesnego średniowiecza prawdopodobnie ośrodek kultu związanego z religią Słowian.

Jego pozostałością jest wał kultowy, otaczający partię szczytową wzniesienia. Składa się on z dwóch części mających kształt podkowy. Ich łączna długość wynosi ok. 1,5 km, a wysokość dochodzi do 2 m, a objętość około 32 tysiące m³ kamienia.

Paweł Jasienica – Polska Piastów, Wydawnictwo Państwowy Instytut Wydawniczy 1985 r. str.27

Wały usypane zostały prawdopodobnie w IX- X wieku z występujących tu licznie bloków kwarcytu. Zachowało się także wejście do wnętrza wału, tuż przy drodze do Nowej Słupi. Prace nad budową wału przerwano po przyjęciu chrześcijaństwa.

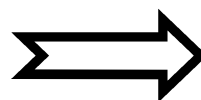
⇒ str. 4

RESTAURACJA BAHUS

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

⇒ str. 1 w przyjaciela, tyle razy, jakby nożycami, przecina ono więzy przyjaźni.

Przyjaźń ma wiele form. Najbardziej upragniona to ta, w której przyjaciel stoi blisko, ramię przy ramieniu, przez dziesiątki lat. Tak jest najczęściej wtedy, kiedy na miłości przyjaźni jest zbudowane małżeństwo. Ludzie dziś dobierają się w imię miłości. To nie wystarczy. Aby małżeństwo było trwałe, jest potrzebna miłość przyjaźni, to ona decyduje o dojrzałości współmałżonków. Bywają przyjaźnie łączące ludzi, mimo iż dzielą ich tysiące kilometrów, i to przez długie lata; gdy jednak ci ludzie się spotkają, po pięciu minutach czują się tak, jakby spotkali się po raz ostatni wczoraj. Przyjaźń żyje, pokonując wszystkie odległości przestrzeni i czasu.

Jest również przyjaźń obustronna i przyjaźń jednostronna. Z tą drugą spotykamy się zwłaszcza w procesie wychowania. Ileż to razy my sami w historii swojego życia możemy odkryć człowieka, który podał nam przyjacielską dłoń. Mogło to być przez jedną godzinę, a jednak wsparcie w tym momencie przyjacielskim ramieniem okazało się dla nas niezwykle twórcze.

Przyjaźń jest wartością, o której mówią wszystkie kultury. Jedną z największych wartości, jakie spotykamy na ziemi. Przenoszona jest ponad wszelkie materialne skarby tego świata.

Ten, kto dziś przy ołtarzu potrafi podziękować za spotkanie w życiu przyjaciela, może również podziękować Bogu za to, że sam do przyjaźni dorasta. Jeśli ktoś wie, jakim skarbem jest przyjaźń, sam może już być przyjacielem innych. Jest to wielki gest zaufania Boga do nas, który pozwala, aby inni złożyli ciężar swojego serca w nasze dłonie.

Wspominając żyjących w czwartym wieku świętych przyjaciół Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, którzy swoją przyjaźnią do dnia dzisiejszego zdumiewają cały Kościół, podziękujmy Bogu za ludzi, którzy byli i są naszymi przyjaciółmi. A równocześnie poprośmy Pana Boga, abyśmy umieli sami wspierać przyjacielskim ramieniem tych, którzy przyjaciela poszukują.

ks. Edward Staniek

⇒ str. 3 Na jej szczycie znajdować się miała bożnica w

bałwochwalstwie żyjących Słowian, gdzie bożkom Lelum i Polelum ofiary czyniono i podług innych czczono tu bożyszcza: Świst, Poświst, Pogoda...

Na tym też miejscu był kościół trzech bałwanów, które zwano Łada, Boda, Leli. Do których prości ludzie schadzali się pierwszego dnia maja modły im czynić i ofiarować. Tedy Dąbrówka przerzeczona przekaziwszy ich bóżnice, kazała zbudować kościół i poświęcić ku czci i ku chwale wielebnej Świętej Trójce."

- powieść rzeczy istey z I połowy XVI wieku.

Artur Kowalik – Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian. Kraków, 2004, ISBN 83-88508-71-7, str.430

Przekazy kronikarzy mówią o trzech bóstwach, które miały być czczone na górze. Interesujące jest, że wybudowanej na tym miejscu świątyni chrześcijańskiej nadano wezwanie Trójcy Świętej. Do dziś istnieją legendy o odbywających się na szczycie góry sabatach czarownic.

Sanktuarium na Świętym Krzyżu

Wg legendy opactwo benedyktyńskie założył Bolesław I Chrobry w 1006 roku. Od XIV wieku nazywane Świętym Krzyżem, jako, że przechowywane są tu relikwie miał umrzeć Jezus Chrystus, podarowane w XI wieku przez św. Emeryka, syna Stefana I, króla węgierskiego. O którym pisaliśmy w „Pgd” przy okazji zwiedzania Nitry. Od tego XI wieku sanktuarium na Świętym Krzyżu stało się jednym z najważniejszych polskich sanktuariów i celem licznych pielgrzymek.

Opactwo w ciągu historii było kilkakrotnie rabowane i niszczone, Podupadło i podnosiło się z upadku dzięki hojnym fundatorom. Dopiero kasata zakonu po rozbiorach przyniosła najwięcej zniszczeń. W 1819 roku na mocy dekretu prymasa, na podstawie bulli papieża Piusa VII, zabudowania opactwa przekazano skarbowi Królestwa Polskiego. Znajdujące się w ruinie budynki opactwa carskie władze rosyjskie przekształciły w 1864 roku w ciężkie więzienie, które istniało tu do 1939 roku. Od 1918 roku jako polskie więzienie, odbywali w nim karę między innymi: Sergiusz Piasecki i Stepan Bandera. Uważane było za najcięższe więzienie w Polsce, dla szczególnie niebezpiecznych przestępców. 20 września 1925 roku doszło tam do buntu i próby ucieczki 17 więźniów, którzy zdobyli broń. Bunt zdławiono, zginęło: 6 buntowników, jeden niezaangażowany więzień i jeden strażnik więzienny. Już w 1936 roku przybyli tu zakonnicy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy przejęli część klasztoru. Podczas wojny Niemcy utworzyli tu obóz zagłady jeńców radzieckich. Liczbę ofiar szacuje się na 7-8 tysięcy, a ich zbiorowa mogiła znajduje się na polanie pod szczytem. W 1961 roku budynki po więzieniu przejął Świętokrzyski Park Narodowy. Aktualnie w części budynku mieści się nowicjat Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Zespół opactwa pobenedyktyńskiego obejmuje czworobok budynków klasztornych z XIV-XV wieku wraz z wirydarzem i kruzgankiem, wczesnobarokową kaplicę Oleśnickich oraz późnobarokowo-klasycyzm kościołem. Kościół oryginalnie miał wieżyczkę, która uległa zniszczeniu w czasach wojennych. Od zachodu przylega wczesnobarokowe skrzydło (obecnie Muzeum Przyrodniczo-Leśne Świętokrzyskiego Parku Narodowego), a od wschodu barokowa dzwonnica i brama z XVIII wieku.

W krypcie kaplicy Oleśnickich złożone jest zmumifikowane ciało, które przypisywano przez długi okres Jeronimu Wiśniwieckiemu, badania naukowe zwłok z 1980 roku ostatecznie wykluczyły, aby należały one do księcia.

Iwona Klenzler – Mroczne karty historii Polski – Warszawa 2012, ISBN 978-83-11-12714-2 str.204-205

Szczątki są dostępne do oglądania. W podziemiach na uwagę zasługują, również eksponowane, zmumifikowane zwłoki nieznanego powstańca styczniowego z 1863 roku.

W czerwcu 2006 roku na Świętym Krzyżu, na tysiąclecie istnienia klasztoru odbył się cykl imprez Świętokrzyskie Millennium, odwołujący się do tradycji benedyktyńskich. Od opactwa pochodzi nazwa Gór Świętokrzyskich oraz województwa świętokrzyskiego.

Na tym kończymy cykl artykułów śladami cyrylo-metodiańskiej w państwie Wiślan, na świętych górach i świętych miejscach z tą misją związanych. Czas już na ostatnie, bo niedawno odkryte ślady cyrylo-metodiańskiej misji chrystianizacyjnej w Polsce, te o których jeszcze nie pisaliśmy.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Kacik poezji

Patrzyli z oczu ogromną dziwołą

Patrzyli z oczu ogromną dziwołą
Pasterze — owiec porzuciwszy strażę —
O, trzej królowie! gdyście Panu w darze
Przynieśli mirrę, kadzidło i złoto.

Lecz, o Melchiorze, Kasprze, Baltazarze!
Tajnej mądrości słyneśliście cnotą
I z swych uczonych ksiąg doszliście oto,
Że się w Betlejem cud boski ukaże.

Cóż to wielkiego, Magowie ze Wschodu,
Żeście odkryli, po roku podróży,
Pana na sianie, między bydłem, gnojem,

Gdy ja, bez gwiazdy szczególnej przewodu
Znalazłem Boga — błądząc wiele dłużej —
W jeszcze podlejszej stajni: w sercu swoim.

Leopold Staff (z tomiku „Ucho igielne” 1927)

KWIATKI PAPIEŻA

FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Idźmy naprzód, dajmy z siebie wszystko, ale pozwólmy, aby to On uczynił nasze wysiłki tak owocnymi, jak Jemu się podoba”.

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Do wizyty Marka starałem się liczyć każdy dzień, żeby wiedzieć kiedy on do mnie w końcu przyjdzie. W końcu któregoś wieczoru tata powiedział: - No, jutro jak wstaniesz synku, będzie już Sylwester i przyjdzie Marek.

- Fajnie, nie mogę się doczekać. - powiedziałem. Najważniejszą rzeczą z tego dnia była wizyta Marka i to, że pozwolono nam czekać do 24 w nocy i przywitać Nowy Rok. Mama kazała mi ubrać białą koszulę i takie długie sztywne spodnie, których nie lubię. Tata też założył białą koszulę, ale nie narzekał. Najbardziej mi jednak żal było mamy, która ubrała sobie krótką sukienkę na ramiączkach, więc pomyślałem, że pewnie jej będzie bardzo zimno. Do tego założyła buty na bardzo wysokim obcasie i zastanawiałem się, jak ona da radę w nich chodzić. Bardzo mi się już dłużyło to czekanie na Marka. Żeby nie przegapić jego przyjścia, siedziałem w oknie i obserwowałem bramkę. Siedziałem na parapecie i patrzyłem na ulicę. Była noc, a jednak bardzo jasno. Ten śnieg tak się błyszczał jak jakiś skarb. Były takie miejsca, po których nikt jeszcze nie przeszedł i one - myślałem sobie - są najcenniejsze. Takie wielkie ciepłutkie pokryte złotem pierzyny, jak u babci. Po ulicy prawie nikt nie chodził, czasem tylko przejeżdżał samochód. A każdy z nich miał napis Taxi. Przez okno widziałem, że pani sąsiadka zakłada długą sukienkę, a pan sąsiad zapina guziki koszuli. Pewnie też idą na Sylwestra, pomyślałem. I w każdym domu dookoła tyle się działo, ludzie kręcili się po pokojach, przechodzili do innych pokoi i gasili jedno światła i ➡ str. 6

Z życia parafii

• W poniedziałek, 29 grudnia, spotkali się nasi Seniorzy. O godz. 8³⁰ została odprawiona Msza św. w ich intencji, a potem zostali zaproszeni do sali Czytelnicy Katolickiej. Po przywitaniu przez Księdza Proboszcza nastąpił czas dzielenia się opłatkiem. Wśród życzeń przewijało się głównie to - *abyśmy się znowu za rok spotkali*. Piękne kolędy, które towarzyszyły temu spotkaniu, śpiewała Ania Rozmus. Usłyszeliśmy równie piękne wiersze, głównie o tematyce bożonarodzeniowej, które recytowały znane poetki Ziemi Cieszyńskiej - Urszula Stefania Korzonek, Teresa Waszut i Beata Sabbath. Na koniec spotkania było też wspólne kolędowanie.

• W Sylwestra na Mszy św. o godz. 18⁰⁰ dziękowaliśmy Dobremu Bogu za dary minionego roku. Tradycyjnie w ramach kazania Proboszcz dokonał podsumowania tego czasu. Rozpoczął od przypomnienia wydarzeń mających miejsce w Kościele Powszechnym - kanonizacja Jana XXIII i Jana Pawła II 27 kwietnia oraz beatyfikacja Pawła VI 15 października. Wspominał o ważnych pielgrzymkach papieża Franciszka do Ziemi Świętej, Albanii, Turcji czy Strasburga oraz o Synodzie Biskupów o Rodzinie. Kolejne fakty przypomniane przez Proboszcza dotyczyły już bezpośrednio naszej wspólnoty parafialnej - tego, co najważniejsze czyli - życia duchowego - a więc modlitw, nabożeństw, pielgrzymek i wszelkiego rodzaju wydarzeń kulturalnych, odbywających się głównie w Czytelnicy. Proboszcz przypomniał, że dwukrotnie gościliśmy w parafii biskupów - Piotra Gregera na poświęceniu Epitafium smoleńskiego oraz Romana Pindla przy okazji poświęcenia popiersia św. Jana Pawła II.

Została też podana statystyka, którą podajemy na str. 6.

Przybliżone zostały sprawy materialne (malowanie absydy prezbiterium, balaski, winda do Czytelnicy, odnowa elewacji probostwa i tamtejszego dachu, lampy na ogrodzeniu wzdłuż ul. Konopnickiej i nowe śpiewniki wyłożone na ławkach) oraz działania charytatywne.

Po podaniu tych danych, był czas podziękowań – księżom wikarym, s. Karolinie a także wszystkim angażującym się w jakikolwiek sposób w życie parafii.

Na koniec usłyszeliśmy o planach na rok kolejny, czyli rozpoczęty już Nowy 2015 Rok. Będziemy przeżywali peregrynację symboli ŚDM, relikwii św. Jana Pawła II i św. s. Faustyny oraz obrazu Miłosierdzia Bożego. Wspominać będziemy 230 rocznicę reerygowania parafii, 20 rocznicę pracy Księdza Proboszcza czy 10 rocznicę powstania Czytelnicy. Jeśli chodzi o sprawy materialne, to najważniejsze jest dokończenie malowania absydy.

Po zakończeniu Eucharystii dziękczynnej zostało odprawione przed wystawionym Najświętszym Sakramentem nabożeństwo przebłagalne.

JUBILACI TYGODNIA

Alicja Marchewka

Leokadia Początek
Maria Suchta
Danuta Madzia
Andrzej Górny
Krystyna Zawada
Jolanta Kubień
Rozalia Durczok
Bogdan Keller
Bronisława Przeźmińska
Maria Zabiela



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

⇒ str. 5 znów zaświecali inne. I w prawie każdym domu widziałem choinkę i migające światełka. Nagle huk i błysk przerwały moje obserwacje. To ktoś odpalił petardę, która zrobiła na niebie wielką kolorową fontannę. Ależ to było pięknie. Czekałem na kolejną kolorową fontannę, ale zapanaowała znów cisza i tylko głos dziecka słychać było.

To Marek - zawołałem i zeskoczyłem z parapetu, żeby jak najszybciej znaleźć się przy drzwiach i przywitać go. Marka przyprowadzili rodzice. Zobaczyłem, że pod grubą puchową kurtką Marek też ma białą koszulę i bardzo mnie to ucieszyło. Dorośli poszli do salonu a my do mojego pokoju. W pokoju ciocia przygotowała nam mały stolik ze smakołykami i owocami. Rozłożyliśmy kolejkę, którą dostałem od św. Mikołaja. Z klocków zrobiliśmy stacje kolejowe i wzięliśmy pasterzy z owieczkami z szopki, żeby byli naszymi pasażerami. Chciałem też wziąć Maryję z Jezusem i Józefa, ale Marek powiedział, że to nie wypada. Trochę mało mieliśmy tych pasażerów, więc dobraliśmy jeszcze Trzech Króli. I w sumie bardzo fajnie to wymyśliśmy. Oni wszyscy właśnie się dowiedzieli od anioła, że urodził się w Betlejem Jezus i wsiedli w pociąg, żeby do niego pojechać. Pasterze i królowie jechali w wagonach pasażerskich a bydło w towarowych i szukali na różnych stacjach i nie mogli nigdzie znaleźć Jezusa. Dopiero na ostatniej stacji znaleźli. Tam właśnie ustawiliśmy naszą szopkę. Bardzo byliśmy zadowoleni z tej naszej zabawy. A potem usiedliśmy we dwóch na parapiecie i oglądaliśmy sztuczne ognie, które teraz wystrzeliwały dosłownie co chwilę. W końcu rodzice zawołali nas na dół, żebyśmy przyszli, bo za chwilę będziemy witać Nowy Rok. Zeszliśmy więc. Ciocia naląła nam soku do szklanek i powiedziała, że do Nowego Roku została tylko minuta. Na ekranie pojawił się zegar, którego wskazówka ciągle skakała na inną cyferkę. Kiedy wskoczyła na 24 rozległ się straszny huk, i myślałem, że nasz dom wybuchł. Popatrzyłem na Marka, wcale mu nie było do śmiechu.

- Mamo - pociągnąłem ją za rękaw sukienki - schowajmy się, coś wybuchło. Mama chyba mnie nie słyszała, nachyliła się nad nami, ucałowała i coś tam mówiła. Ale nic nie słyszałem, bo ten huk ciągle trwał. Staliśmy z Markiem i patrzyli na mamę, która właśnie odebrała telefon. W końcu przestała rozmawiać i powiedziała, że już czas do łóżka.

- Ale my mieliśmy witać Nowy Rok.

- Właśnie przywitaliśmy. Stary Rok się skończył i przyszedł Nowy Rok.

- Ale kiedy, ja nic nie zauważyłem - zapytałem zdziwiony. Nowy Rok powinien być inny od starego. Tymczasem, nic absolutnie nic się nie zmieniło. Kiedy byliśmy już w łóżku, rozmawialiśmy jeszcze z Markiem, że to witanie Nowego Roku jest bardzo dziwne. Postanowiliśmy to zmienić ale trzeba czekać aż do następnego Nowego Roku.

Giustina

Statystyka parafialna

Chrzty św.

Ogółem - 31 dzieci, w tym 17 chłopców, 14 dziewcząt; (33);

I Komunia św.

33 dzieci; w tym - 2 (3) - Wczesna Komunia św. (45);

Sakrament bierzmowania

33 osób; (29);

Sakrament małżeństwa

13 par; (7);

Sakrament kapłaństwa

- ; -

Sakrament chorych

8 osób; (8)

Komunie św.

Ogółem - 73 119; (89 020)

- w kościele - 71 560; (86 975)

- u Sióstr - 468; (827)

- chorzy w domach - 105; (174)

- DSS - 986; (1 044)

Zmarło

Ogółem - 48 osoby; (43)

W tym śmiercią nagłą - 10 osób; (8) (w nawiasie dane z 2013r.)

Według wieku

97 lat - 1 osoba	72 lata - 1 osoba
94 lata - 1 osoba	71 lat - 1 osoba
92 lata - 2 osoby	69 lat - 1 osoba
88 lat - 2 osoby	67 lat - 1 osoba
86 lat - 6 osób	65 lat - 2 osoby
85 lat - 2 osoby	64 lata - 1 osoba
84 lata - 2 osoby	63 lata - 1 osoba
82 lata - 2 osoby	60 lat - 2 osoby
81 lat - 2 osoby	59 lat - 1 osoba
79 lat - 1 osoba	54 lata - 1 osoba
78 lat - 2 osoby	53 lata - 2 osoby
77 lat - 2 osoby	51 lat - 1 osoba
76 lat - 2 osoby	46 lat - 1 osoba
75 lat - 1 osoba	45 lat - 1 osoba
74 lata - 1 osoba	43 lata - 1 osoba
	1 dziecko 5 m-cy

Średnia wieku zmarłych wyniosła ok. ~73 lata.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl